

PROSTO W OCZY - Na naukę nigdy za późno

Napisano dnia: 2023-11-14 09:27:18



DOLNY ŚLĄSK (inf. wł.). W poniedziałkowej - z 13 bm. - "Gazecie Wyborczej" Agnieszka Dobkiewicz pisze o swojej wyprawie do Zieleńca w związku z kontynuowaniem dziennikarskiego tematu. W tej części Dusznik-Zdroju bowiem wyrosła bryła zapowiadanego apartotelu, co stało się ze złamaniem prawa, czym autorka się zajmuje. Ale moją uwagę przykuła też towarzysząca tej wyprawie rażąca niewiedza dziennikarki o obszarze, po którym - jak wynika z jej wcześniejszych relacji - nie pierwszy raz się porusza. Już sam tytuł publikacji jest tego potwierdzeniem.



Ponoć Zieleniec - jak z tego tytułu emanuje - jest sercem Kotliny Kłodzkiej, co dla znawców geografii ziemi kłodzkiej jest absurdem do kwadratu. Ta niegdyś górską osadą, dziś będącą częścią Dusznik-Zdroju, znajduje się Górach Orlickich niemających nic wspólnego z mezoregionem Kotliny Kłodzkiej do niego niesięgającej, gdyż same są oddzielnym mezoregionem. A żeby było czytelniej, to oba, podobnie jak Masyw Śnieżnika czy Góry Stołowe znajdują się na ziemi kłodzkiej, zaś środek tej ziemi, przywołane w publikacji serce, od dawna jest wskazywany w okolicach Gorzanowa położonego w Rowie Górnej Nysy - odrębnym mezoregionie. Wystarczy pochylić się nad mapą ziemi kłodzkiej, aby z niej wiele się dowiedzieć.

Wywołany Zieleniec nigdy w swojej historii nie liczył 4 tysięcy mieszkańców. Przed drugą wojną światową było ich około pół tysiąca, by po niej liczba ta zdecydowanie się zmniejszyła. Dziś stałych mieszkańców jest co najwyżej 150, co w liczących około 4,5 tys. obywateli Dusznikach-Zdroju, w których skład wchodzi, znaczy niedużo. Morał płynący z tego mojego pisania jest taki, że na przyswajanie informacji o obszarze, do którego się wybieramy, nigdy nie jest za późno. To pozwoli uchronić się przed pewnego rodzaju kompromitacją.

Bogusław Bieńkowski